

New



Groch z Kapustą

CZYLI NUDY Z TARNOGRODZKIEJ BUDY

KWIECIEŃ NR 3 / 2017

W tym numerze:

- kącik informacyjny
- humor
- kącik plastyczny
- 10 pytań do.....
- z bibliotecznej półki
- lubię to ...
- szkolna lista przebojów
- krzyżówka
- poeci wierszokleci
- uczniowie mają głos...
- nasi mistrzowie
- i inne ważne sprawy



Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy Zespół Redakcyjny

KĄCIK INFORMACYJNY



ERASMUS+ Pozdrowienia z Altavilla Silentina (Włochy). Warsztaty gastronomiczne - przygotowywanie kolacji oraz bieg na orientację. (Resztę zdjęć można zobaczyć na stronie naszej szkoły)

We wtorek 21 marca przypadł Międzynarodowy Dzień Poezji. W związku z tym uczniowie z klasy IVb i IVa uczestniczyli w spotkaniu poetyckim "Strofy dla Ciebie" przygotowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Tarnogrodzie. Uczniowie po przybyciu do MBP zajęli miejsca przy stolikach, na których dla podkreślenia nastroju paliły się świece. Poza tym na młodych czytelników czekał słodki poczęstunek. Na początku spotkania wszyscy w wielkim skupieniu słuchali recytacji popularnych wierszy w wykonaniu znanych aktorów, później dzielili się swoimi spostrzeżeniami i dyskutowali na temat interpretacji wysłuchanej poezji. Na zakończenie czekała na dziewczynki i chłopców miła niespodzianka. Panie bibliotekarki z MBP przygotowały dla uczestników pamiątkowe kartki z dedykacją w postaci wiersza indywidualnie wybranego dla każdej osoby. Uczniowie z wielkim zainteresowaniem czytali wybrane dla nich strofy, a następnie głośno prezentowali je koleżankom i kolegom. W podziękowaniu za wspaniałe spotkanie poetyckie Otylia Antolak zarecytowała dla pań z biblioteki dwa wiersze. Spotkanie z poezją wszystkim się bardzo podobało i uczniowie wyrazili ochotę przeczytać otrzymane strofy rodzicom w domu, a niektórzy obiecali nauczyć się ich na pamięć.



W dniu 16.03.2017 uczniowie klasy II a samodzielnie szykowali sobie II śniadanie. Pozazdrościć pysznych wiosennych kanapek. Inwencji twórczej nikomu dziś nie brakowało! Wszyscy uczniowie zjedli przygotowany posiłek z ogromnym apetytem!



8 marca 2017 roku wszyscy uczniowie z naszej szkoły uczestniczyli w spotkaniu z podróżnikiem. Kiedy zajęliśmy miejsca na widowni w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury p. Robert Gondek rozpoczął opowieści o Afryce. Na początku odbyliśmy wirtualną wędrowkę po Afryce, która liczy 56 państw. Nasz gość odwiedził już 18 krajów na wschodzie, zachodzie, południu i północy kontynentu. Potem bardzo ciekawie opowiadał o zwierzętach zamieszkujących Czarny Ląd, o lwach, słońcach, gorylach (górkich i nizinnych), nosorożcach, lampartach i mandrylach. O każdym miał jakąś ciekawostkę, zdjęcia i filmiki zrobione przez siebie. Dowiedzieliśmy się, co to jest „Wielka Afrykańska Piątka”, a mianowicie 5 najniebezpieczniejszych zwierząt: lew, lampart, słoń afrykański, nosorożec czarny i bawół afrykański). Pan Gondek uczył też nas paru słów w języku suahili, np. cześć, mam na imię... i uświadomił nas, że już znamy parę innych słów w tym języku z filmu „Król Lew”. Bardzo ciekawa była również prezentacja o ptakach afrykańskich. Na zakończenie spotkania zobaczyliśmy bardzo wysokie szczyty górskie, na które się wspinał podróżnik. Miłym zaskoczeniem dla nas było to, że na koniec pan Robert Gondek zrobił sobie z nami selfie. Podsumowując było super!



Do etapu wojewódzkiego Ogólnopolskiego Konkursu Wielka Liga Czytelników, który odbędzie się 21 kwietnia 2017r. zakwalifikowali się następujący uczniowie: klasy I –III- CYPRIAN ROGALA kl. IIa, MARTYNA WNUK kl. IIIb, MILENA JAWOROWSKA kl. IIIb, klasy IV –VI- BARTŁOMIEJ WITKOWSKI kl. VIb, OLIWIA KRASOWSKA kl. Vb, MATEUSZ MICHAŁ FUS kl. IVb.



4 kwietnia 2017 r. w Bibliotece Pedagogicznej filia w Biłgoraju odbył się pierwszy etap konkursu czytelniczego „Czy znasz...?” dla uczniów klas I-III szkół podstawowych. W konkursie wzięło udział 59 uczniów z 16 szkół podstawowych. Uczestnicy mieli za zadanie rozwiązać test podczas którego mogli wykazać się znajomością wybranych utworów znanych pisarzy takich jak: Andersen H. Ch., Brzechwa J., Gościnnny R., Sempe J., Grabowski J., Grimm J.i W., Janczarski C., Milne A.A., Tuwim J. Z testu uczniowie mogli uzyskać maksymalnie 35 punktów. Naszą szkołę reprezentowali: **Aleksandra Przytuła i Marcela Krzychowiec z kl. IIIa, Aleksander Bucior i Kacper Kaczor z kl. IIIb**. Po zmaganiach konkursowych uczniowie pod opieką Anny Kuziak zwiedzili wystawy w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej. Dzieci zobaczyły pamiątki z czasów Powstania styczniowego, I i II wojny światowej oraz klasę szkolną sprzed 100 lat. Skorzystały tam z możliwości siedzenia w "oślej ławce" oraz klęczenia na reczce.



W dniu 14 marca uczniowie z klas III uczestniczyli w wycieczce do Biłgoraja, aby obejrzeć i wziąć aktywny udział w spektaklu pt. "**Szalone Bajeczki z Dziadunia Teczki**" na podstawie wierszy Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. Oplecione bajkową scenerią wiersze sprawiły, że dzieci same głośno odpowiadały na stawiane w nich pytania. Zabawne dialogi prowadzone przez aktorów, kwitowane były przez widzów salwami śmiechu. Wszystkich tych atrakcji dostarczył Kielecki Teatr Lektur. Po przedstawieniu nasi trzecioklasiści odwiedzili Straż Pożarną w Biłgoraju, gdzie odbyły się zawody sportowe. Uczniowie z kl. IIIa i IIIb rywalizowali w zwiżaniu i rozwijaniu węża na czas, w biegach i gaszeniu ognia tzw. "trzępaniu ognia", w którym najlepszy okazał się Kacper Książ z kl. IIIb. Po wyczerpujących konkurencjach strażackich i remisowym wyniku wszyscy udali się pyszną pizzę, frytki, sałatkę i lody.



W dniach 27-28 marca uczniowie z klas I-III uczestniczyli w warsztatach zdobienia pisanek zorganizowanych przez Tarnogrodzki Ośrodek Kultury. Dzieci z wielkim zapałem pracowały pod okiem instruktorów aby stworzyć jak najpiękniejsze dzieło. I tak też się stało, powstały kolorowe pisanki zdobione różnymi metodami: woskową, sznurkową, malowane akrylami, oklejane materiałem, wydrapywane. Nie zabrakło również warsztatów robienia kwiatów z krepiny. Każde wielkanocne jajko czy kwiat stworzone przez artystów z naszej szkoły były piękne, niepowtarzalne i pełne świątecznego uroku. Uczniowie z klas IV-VI uczestniczyli natomiast w wykładzie profesor z UMCS w Lublinie pani dr hab. Katarzyny Smyk, która od kilku lat odwiedza naszą szkołę i zapoznaje uczniów tradycjami Świąt Wielkanocnych. W tym roku słuchacze dowiedzieli się o kolędowaniu wielkanocnym. Podczas wykładu młodzież miała możliwość zobaczyć i usłyszeć kolędników odwiedzających domy podczas Wielkanocy.



We wtorek, 28 marca 2017 roku, w naszej szkole odbył się gminny etap Konkursu Matematycznego MiMaK. W konkursie uczestniczyło najlepszych matematycy z klas III SP Gminy Tarnogród. Zadania konkursowe przygotowało Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Zamościu. Do etapu powiatowego zakwalifikowały się dwie uczennice: **Julia Olejnicka kl. III b i Roksana Małek kl. III a**.

W finale XXIV KONKURSU WIEDZY O BIBLI I KOŚCIELE „W krzyżu zbawienie...”, który odbył się 6 kwietnia br. w Kurii Diecezjalnej w Zamościu tytuł laureata zdobyła **uczennica kl. VIa Kinga Borek**. Gratulujemy laureatce oraz s. Samueli Prajsnar.

1 DZIEŃ WIOSNY - FOTOREPORTAŻ



IVb w pizamach!



Misie wstawajcie!

TALENT SHOW!



Każdy ma jakiś talent!



Prawdziwy talent!



Nieźle suchary!



Gwóźdź programu!



Taneczne talenty!



Uczniowie VS nauczyciele.

Samorząd Uczniowski spisał się na medal, może nie na złoty, ale zawsze medal. Uczniowie tego dnia mogli prowadzić lekcje, przebierać się (choć z tym punktem programu było słabo), odbył się też szkolny TALENT SHOW. Podczas prezentacji mogliśmy zobaczyć wiele utalentowanych osób. Były śpiewy, recytacja, tańce, gra na instrumentach, gimnastyka artystyczna, naśladowanie głosów zwierząt, teatrzyk kukielkowy. Na zakończenie uczniowie i nauczyciele wykazywali się podczas różnych konkurencji. Było miło i wesoło. A całą akcję z „1 Dniem Wiosny” rozpoczęła Martyna Rutyna z kl. VIb, a Iga Serek, Martyna Wryszcz i Amelka Lipka świetnie go poprowadziły.

10 pytań do... dyrektora naszej szkoły Pani Urszuli Fedec



1. Ile lat pracuje Pani jako dyrektor?

Jako dyrektor pracuję czwarty rok.

2. Czy podoba się Pani nasza szkolna gazetka „Groch z kapustą”?

Tak, bardzo mi się podoba, macie fajne pomysły. Cieszę się, że została reaktywowana po kilku latach przerwy. Czy gazetka szkolna wychodzi, to zależy od chęci i aktywności uczniów.

3. Jaką porę roku lubi Pani najbardziej?

To jest bardzo trudne pytanie, bo ja lubię wszystkie pory roku. Każda jest inna i każda ma swoje uroki, tak jak każdy uczeń.

4. Czy była Pani wychowawczynią jakiejś klasy?

Tak, byłam wychowawczynią. Gdy byłam nauczycielem, pełniłam funkcję wychowawcy klasowego. To bardzo trudna praca, bo rozwiązuje się różnego rodzaju konflikty.

5. Jakie Pani osiągnęła sukcesy w nauce?

Moje sukcesy to ukończenie szkoły podstawowej, LO im. ONZ w Biłgoraju i UMCS-u w Lublinie – kierunek: geografia.

6. Co Pani ceni w uczniach?

Waszą otwartość i chęć do nauki.

7. Czy ma Pani w szkole ulubieńca?

Wszyscy jesteście moimi ulubieńcami. Nawet ci, co sprawiają kłopoty.

8. Jaka klasa wydaje się Pani najgrzeczniejsza?

Chyba ta, w której uczę przyrody – kl. 6b.

9. Czy udzielała kiedyś Pani wywiadu do gazetki redagowanej przez uczniów?

Tak, prowadzono ze mną wywiad, kiedy byłam zastępcą dyrektora szkoły, kilka ładnych lat temu.

10. Jaką dałaby nam Pani radę na przyszłość?

Ucz się, uczniu, ucz się ucz, bo nauka to potęgi klucz – to najprawdziwsza prawda, którą odkryjecie za chwilę – jedni za rok, a drudzy za 10 lat.



Poeci wierszokleci

„W i M”

W windzie **W** utknęło,
winda ruszyła i **W** przewróciła.
I już teraz zamiast **W**,
M przed nami stoi tu.
M już w podróż chce wyruszyć,
tylko buty musi uszyć.
Gdy **M** buty swe uszyło,
w wielką podróż wyruszyło.
Za morza i oceany,
by w Afryce zjeść banany.
M podróżą się znudziło,
i do windy powróciło.
Zmęczone do windy wsiadło,
winda ruszyła i **M** upadło.
I tak się przekręciło,
że znów się w **W** zmieniło.

Otylia Antolak kl. IVb

UCZNIOWIE MAJĄ GŁOS ...

Erasmus+ 2017 Włochy

Erasmus+ - projekt łączący 5 państw w jedną całość : Włochy, Islandia, Węgry, Francja i Polska.

Pierwszy wyjazd w ramach projektu miał odbyć się we Włoszech. Szóstka uczniów z naszej szkoły, w tym ja, miało zaszczyt wziąć w nim udział. 18 marca czyli w pierwszy dzień wyjazdu wszyscy spotkaliśmy się na lotnisku w Krakowie, pożegnaliśmy się z rodzicami i wylecieliśmy. Byliśmy bardzo szczęśliwi, a atmosfera była bardzo miła. Kiedy dolecieliśmy do Neapolu, poszliśmy na pociąg, którym pojechaliśmy do Salerno, tam udaliśmy się do naszego hotelu, gdzie w końcu mogliśmy odpocząć. Następnego dnia zjedliśmy śniadanie i poszliśmy zwiedzać miasto. Najbardziej podobało nam się nad morzem, gdzie były niesamowite widoki. Kiedy wieczorem dojechaliśmy na miejsce do celowe, zjedliśmy kolację w pensjonacie burmistrza.

W poniedziałek 20 marca obie z Kariną wstałyśmy o 7:30 i po śniadaniu poszłyśmy do szkoły. Naszą pierwszą lekcją była matematyka. Po lekcjach wróciłyśmy do domu na lunch. Włoskie jedzenie było bardzo dobre, choć podawane w dość dużych ilościach.

Po południu wróciliśmy do szkoły na plastykę, gdzie wyklejaliśmy i malowaliśmy obraz przedstawiający Altaville Silentine. Kolację zjedliśmy w restauracji. We wtorek odbyła się drużynowa gra terenowa ulicami Altavilli, dzięki której poznaliśmy dużo różnych, bardzo miłych osób. Gra była ciekawa, ale bardzo wyczerpująca. Środa była równie męcząca, bo znów odbyła się taka gra, lecz na dłuższą trasę, ale i tak sobie poradziliśmy. Później pojechaliśmy do szkoły gotowania, gdzie przygotowaliśmy ravioli i makaron. Wyszło bardzo pyszne. 23 marca (czwartek) był bardzo ciekawy, bo odwiedziliśmy fabrykę mozzarelli oraz świetnie się bawiliśmy podczas lekcji archeologicznej. Następnie odwiedziliśmy zabytkowe Paestum a później kupiliśmy pamiątki. 24 marca, czyli najbardziej sportowego dnia, odbyły się zawody. Były konkurencje takie jak: biegi, przeciąganie liny i wiele innych. Drużyna, w której byłam - wygrała! A sobota, czyli ostatni dzień był najsmutniejszy, ponieważ musieliśmy pożegnać się z osobami, u których mieszkaliśmy.

Bardzo żyliśmy się z tymi rodzinami, ale także tęskniliśmy za swoimi. Miło spędziliśmy ten wyjazd a dni mijały za szybko. Widoków nie da się zapomnieć, a wspomnienia zawsze będą wspaniałe. Mam nadzieję, że podczas wyjazdu do Polski będzie im tak dobrze u nas, jak nam było tam. Wyjazd ten pozwolił nam wszystkim rozwinąć różne umiejętności zwłaszcza językowe, nawiązaliśmy dużo nowych znajomości, poznaliśmy kulturę tamtego kraju, a przede wszystkim wspaniałych ludzi mieszkających tam, bo to właśnie oni na zawsze zostaną w naszych sercach. Wyjazd ten był nagrodą za dobre wyniki w nauce, więc każdy z naszej szóstki może powiedzieć, że jeśli komuś na czymś zależy to może to osiągnąć.

Katarzyna Siek kl.VI a

ERASMUS+ we Włoszech

18.03.2017r. wstaliśmy dość wcześnie, czyli o 7.00. Musieliśmy jeszcze dojechać do Krakowa, gdyż stamtąd mieliśmy wylatywać do Włoch o 16.40. Przyjechaliśmy z rodzicami samochodami na krakowskie lotnisko-Balice. Troszkę poczekaliśmy i poszliśmy odprawić bagaże. Wcześniej pożegnaliśmy się z najbliższymi. To był smutny moment, bo jechaliśmy na tydzień i to do odległego kraju. Każdy denerwował się słysząc słowo "bramka", ale przeszliśmy przez nie bez komplikacji. Na strefie bezcłowej kupiliśmy wodę i zanim się zorientowaliśmy, byliśmy już w samolocie.

Podróż minęła spokojnie, chociaż dla niektórych był to pierwszy lot. Wylądowaliśmy w Neapolu. Teraz trzeba było być tylko czujnym, odważnym i zorganizowanym. Udaliśmy się autobusem na stację kolejową, potem pociągiem pojechaliśmy do pięknego Salerno. Szybko zakwaterowaliśmy się w hotelu, umyliśmy się, pośmialiśmy się z włoskiej telewizji, bo nic nie rozumieliśmy i wreszcie zdrowy sen.

Pierwszy dzień był za nami. Wstaliśmy o 7.30. Ubraliśmy się i o 8.00 poszliśmy na śniadanie. Zjedliśmy włoskie croissanty i sucharki z nutellą lub dżemem. Były bardzo dobre. Zostawiliśmy walizki i poszliśmy zwiedzać miasto. Byliśmy na deptaku nad Morzem Śródziemnym, pooglądaliśmy stare kamieniczki, weszliśmy też do kościoła, by zobaczyć czy wyglądają podobnie jak nasze. Zrobiliśmy sporo zdjęć. Wszyscy się świetnie bawiliśmy. Następnie poszliśmy na prawdziwą, włoską pizzę. To było coś! Niestety, czas odjazdu naszego pociągu zbliżał się nieubłaganie, trzeba było iść na dworzec. Poczekaliśmy niecałą godzinę i wsiedliśmy do wagonu. Za chwilę mieliśmy się spotkać z naszymi "nowymi" rodzinami. Emocje rosły z każdą chwilą.

Dojechaliśmy do Battipaglie, a stamtąd odebrały nas nauczycielki z zaprzyjaźnionej szkoły. Zawieźliśmy do hotelu naszych nauczycieli. Potem zaproszono nas na kolację. Pierwszy raz spróbowaliśmy włoskiej kuchni. Większość dań nas urzekła. Po chwili na kolację dotarli kolejni goście, Islandczycy a potem moja Marianna z rodzicami. Poznaliśmy się, porozmawialiśmy i pojechaliśmy do jej domu. Moja włoska koleżanka oprowadziła mnie po swoim domu, pokazała mi mój pokój. Jeszcze chwilę porozmawialiśmy, a następnie poszliśmy spać, bo to był dość długi dzień.

Trzeciego dnia wstałyśmy szybko, zjadłyśmy śniadanie i pojechałyśmy na krótki, uroczysty apel do szkoły. Potem uczestniczyłyśmy w kilku lekcjach, poznałyśmy nowych kolegów i koleżanki, mieliśmy możliwość zobaczyć jak wyglądają włoskie szkoły, lekcje, sale lekcyjne itp. Po zajęciach mama mojej koleżanki zabrała nas do domu na obiad-spaghetti i mięso z warzywami. Myślałyśmy, że mamy już wolne, ale okazało się, że czeka nas jeszcze długie popołudnie. Pojechaliśmy na zajęcia plastyczne. Tam każdy dostał płótno i kolorowe nici, za pomocą których mógł wyczarować piękne dzieło. Stamtąd pojechaliśmy na pizzę, która była przepyszna. Wreszcie, po długim dniu pracy wróciłyśmy do domu i poszłyśmy spać.

Dzień 4. Pobudka, śniadanie i wyprawa do szkoły. Uczestniczyłyśmy w lekcjach francuskiego, techniki, włoskiego i angielskiego. Czas w szkole szybko minął. Sporo się nauczyliśmy. Po zajęciach pojechaliśmy do domu Marianny. Tam zjadłyśmy obiad i znowu myślałyśmy, że spokojnie sobie

posiedzimy. To nie we Włoszech. Dostałyśmy informację, że mamy się szybko umyć i jedziemy na zajęcia robienia makaronu. Trzeba przyznać, że całkiem niezłe nam szło. Po skończonych zajęciach praktycznych w szkole gastronomicznej pojechaliśmy do domu. Zastanawiałyśmy się, po co kazano nam się myć, ale odpowiedź nadeszła sama. Ponownie wsiedliśmy w samochód i po chwili byliśmy już w szkole, w której robiliśmy pierogi. Kompletnie nie mieliśmy pojęcia dlaczego, ale usłyszeliśmy muzykę. Jeden pan grał na akordeonie, inny na trąbie. Od razu poczułyśmy się jak na dobrym, polskim weselu. Zaczęłyśmy tańczyć. Pierwsza na parkiet wyszła Karina, a za nią inni. Skończyło się na tym, że wszyscy Polacy świetnie się bawili. Następnie zaproszono nas na kolację. Najpierw podano nam sałatkę Caprese. Chwila oddechu i już wędrowało na stół drugie danie, ryba zwinięta w rulon zanurzona w ziołach i warzywach. A więc wszystkiego trzeba było spróbować. Czas na danie numer 3-był to makaron w jakichś egzotycznych warzywach. Po chwili przyniesiono nam nasze ravioli, czyli takie pierożki. Smakowały wybornie. Danie czwarte-duszone mięso z ziołami, polane octem balsamicznym. No i danie numer 5- deser, bardzo dobre ciasto. Wszystkiego spróbowałam, żeby mieć swoje zdanie na temat włoskiej kuchni. Po kolacji wróciłyśmy do domu i poszłyśmy spać.

Środa-dzień 5. Jedna lekcja w szkole, po której poszłyśmy na dwór z całą klasą Marianny. Okazało się, że będziemy grać w grę terenową. Trochę przeszliśmy, by odnaleźć kartki ze zdaniem „Prawdziwe przyjaźnie zaczynają się teraz!”. Udało nam się. Dotarliśmy do ostatniego punktu-starego kościoła. Bieg wymagał trochę wysiłku, ale wszyscy świetnie się spisali. Wróciliśmy do domu zmęczeni, ale zadowoleni ze wspólnie spędzonego czasu z nowymi kolegami. Okazało się po chwili, że czeka nas jeszcze jedna gra terenowa, tym razem po całej Altavilli! A więc chodziliśmy, biegaliśmy, żartowaliśmy, chwilami padaliśmy ze zmęczenia. Zajęliśmy tym razem ostatnie miejsce. No cóż, przynajmniej zdjęcia mamy ładne. O odbyło się jeszcze krótkie wręczenie nagród w pięknej scenerii Altavilli, a później wróciliśmy do domu.

Dzień 6, czwartek. Wstaliśmy wcześniej niż zwykle, ponieważ mieliśmy jechać na wycieczkę do Paestum. Pojechaliśmy z tatą Marianny przed szkołę. Tam wsiedliśmy do autobusu. Droga nie była bardzo długa. Zatrzymaliśmy się obok fabryki mozzarella. Ale coś zupełnie innego przyciągnęło naszą uwagę, to bawoły! Przyglądaliśmy im się przez dłuższą chwilę. Niektórzy próbowali się z nimi bawić, inni nawet zaprzyjaźnić. Przechodziliśmy obok niemałej plantacji pomarańczy. To był wspaniały widok. Potem poszliśmy na lody, pierwsze w tym roku. Były niesamowite! Pojechaliśmy dalej. Tym razem do uroczego miasta Paestum. Zwiedzaliśmy tam starożytne świątynie greckie i inne pozostałości miasta i muzeum. Mieliśmy chwilę wolnego na zakupy. Odebraliśmy swoje prywatne rzeczy i wróciliśmy do domu. Każdy marzył już tylko o jednym-ciepłym łóżku i kubku herbaty. Na miejscu Marianna, jej mama i tato już na nas czekali. Pojechaliśmy do domu, umyliśmy się i poszliśmy spać.

Piątek, ostatni dzień pobytu we Włoszech. Pobudka i wyjazd do szkoły. Mieliśmy tam zaprezentować ćwiczenia relaksacyjne, taniec Eleny oraz tradycyjne polskie gry. Wszystko przebiegło gładko i bez problemów. Byliśmy chyba najbardziej zorganizowaną grupą, więc nic nie mogło pójść źle. Każdemu podobały się nasze gry. Niektórzy nawet powiedzieli, że będą grać w nasze dwa ognie jeszcze długo. Wróciliśmy do domów i zjedliśmy porządny „polski” obiad. Wieczorem pojechaliśmy na kolację pożegnalną. Pierwszy raz jadłam pizzę, na której były frytki oraz świetnie się bawiłam. Ostatnie

pożegnanie, które było zresztą bardzo smutne, minęło bardzo szybko i zanim się obejrzałam, byłam już na lotnisku w Neapolu.

Czekało nas jeszcze 6 godzin oczekiwania na samolot a tylko 4 godziny do odprawy. Mając tyle czasu rozłożyliśmy się z walizkami i resztą rzeczy przed wejściem i ostatni raz delectowaliśmy się włoskimi przysmakami. Weszliśmy na pokład samolotu i po 2 godzinach byliśmy w Krakowie.

To był niesamowity tydzień, który będę wspominać jeszcze długo. Poznałam nowych przyjaciół, miałam możliwość zobaczyć jak wygląda włoska szkoła, spróbowałam włoskiej kuchni, odbyłam swój pierwszy lot samolotem. To wszystko było możliwe dzięki zaangażowaniu pana Grzegorza Niziołka, koordynatora projektu, naszych nauczycieli, którzy towarzyszyli nam w wyjeździe. Czekam na październik, kiedy to przyjadą do nas koleżanki i koledzy z Islandii, Włoch, Francji, Węgier. Mam nadzieję, że spodoba się im u nas.

Natalia Fusiarz VI B

W sobotę, 18 marca wraz z czterema nauczycielami i pięcioma innymi uczniami naszej szkoły poleciliśmy z Krakowa do Włoch, do miejscowości Neapol. Około godziny 18.40 wylądowaliśmy i poszliśmy odebrać swoje bagaże. Autobusem pojechaliśmy na dworzec kolejowy, z którego pociągiem dotarliśmy do Salerno. Gdy wysiedliśmy z pociągu, zaczęliśmy szukać hotelu, w którym mieliśmy przespacerować jedną noc. Nazajutrz poszliśmy na plażę, molo i zwiedzaliśmy katedrę. Około godziny osiemnastej spotkaliśmy się już z grupami z innych krajów: Francji i Islandii. Następnie pojechaliśmy do pensjonatu w Altavilla, skąd odebrały nas rodziny, u których mieszkaliśmy. Następne pięć dni uczestniczyliśmy w zajęciach w szkole.

W poniedziałek, w jednej ze szkół, odbyło się powitanie. Potem poszliśmy do szkoły, w której odbywały się lekcje. Była to szkoła do której uczęszczał chłopak, u którego mieszkaliśmy. Gdy wróciliśmy do domu zjedliśmy lunch, po którym pojechaliśmy na lekcje malarstwa. Wieczorem zobaczyliśmy miasto Agropolis. Po powrocie udaliśmy się do restauracji, by zjeść włoską pizzę. We wtorek braliśmy udział w wycieczce i zabawie, która polegała na zebraniu kartek

z wyrazami i ułożeniu z nich zdań. Kartki zaprowadziły nas do kościoła. Stamtąd wróciliśmy do domu. Kolejnym punktem programu była gra w podchody w Attavilla. W środę podczas zajęć w szkole robiliśmy papier. Po lekcjach wróciliśmy do domu. Po południu poszliśmy na zajęcia praktyczne do szkoły gastronomicznej. Tam wyrabialiśmy ciasto a potem formowaliśmy makaron. Wieczorem pojechaliśmy na kolację.

Nasz pobyt we Włoszech coraz bardziej nas zaskakiwał, ponieważ Włosi przygotowali bardzo dużo zajęć i atrakcji. W czwartek zobaczyliśmy wytwórnię sera mozzarella i hodowlę bawołów. Następnie poszliśmy zwiedzać miasto Paestum, które dawno temu było kolonią starożytnej Grecji. Gdy wróciliśmy, Giorgio, chłopak u którego mieszkaliśmy wraz ze swoją mamą i siostrą zabrali mnie i Oskara na zakupy do centrum handlowego. Kupiliśmy tam prezenty dla naszych braci i rodziców. Rodziny kupiły prezenty również nam. Nazajutrz poszliśmy do szkoły na jedną lekcję, po której pojechaliśmy na

prezentowanie gier i ćwiczeń relaksujących. Dziewczyny prezentowały ćwiczenia i tańce, po czym wyszliśmy na boisko i razem prezentowaliśmy nasze gry. Później wróciliśmy do szkoły na lunch. Następnie pojechaliśmy na turniej gier i zabaw – ciągnięcie liny, rzucanie do celu itp. Wieczorem poszliśmy z naszymi rodzinami na kolację do restauracji. W sobotę, 25 marca przyszedł czas, aby pożegnać się z nowymi przyjaciółmi i wrócić do Polski. Około godziny piątej wstaliśmy i po ostatnim wspólnym śniadaniu pożegnaliśmy się z rodziną, a następnie autobusem pojechaliśmy na lotnisko w Neapolu.

Ta wycieczka była bardzo ciekawa i pasjonująca. Podobały mi się wszystkie zabytki jakie podziwialiśmy. Najbardziej cieszyłem się, że mogłem poznać wspaniałych ludzi i uczestniczyć w zajęciach szkolnych. Był to tydzień niezapomnianych wrażeń i dlatego też z chęcią powtórzyłem tę wycieczkę raz jeszcze. Nigdy nie zapomnę tego wyjazdu, a szczególnie ludzi, których na nim poznałem!

Stanisław Działo Klasa VA

Z wizytą we Włoszech.

Na początku roku szkolnego Szkoła Podstawowa im. Marii Curie-Skłodowskiej przystąpiła do projektu edukacyjnego Erasmus+ pod tytułem „Move Together to a Healthy European Way”. W projekcie uczestniczy pięć krajów: Polska, Francja, Węgry Włochy oraz Islandia.



Stanisława Działo (uczniowie klasy V, VI). Czterech nauczycieli sprawowało nad nami opiekę: Pani Bożena Larwa, Pani Joanna Karczmarzyk, Pan Andrzej Pleskacz, Pan Grzegorz Niziołek - koordynator.

18 marca 2017r. wszyscy uczestnicy projektu wraz ze swoimi rodzinami

Celem projektu jest promowanie zdrowego i aktywnego sposobu spędzania wolnego czasu poprzez sport, zabawę oraz poznawanie kultury i obyczajów krajów partnerskich. Projekt zakłada również stworzenie ścieżki edukacyjno - sportowej wokół naszej szkoły.

Na wyjazd do Włoch zakwalifikowano sześć osób: Natalię Fusiarz, Dominikę Pisarczyk, Katarzynę Siek, Karinę Kita, Oskara Kożę,





udali się na lotnisko „Balice” w Krakowie. Tam rozstaliśmy się na siedem dni i udaliśmy się samolotem do Neapolu, a stamtąd pociągiem dotarliśmy do Salerno. Jest to miasto położone w południowej części Włoch, nad zatoką Morza Tyrreńskiego. Miejsmem docelowym było oddalone o 40 kilometrów miasteczko Altavilla Silentina.

Na miejscu zostaliśmy oficjalnie powitani przez burmistrza miasta, dyrekcję szkoły oraz rodziny,

u których mieliśmy gościć.

Każdego dnia pobytu młodzież uczestniczyła w zajęciach edukacyjnych w tamtejszej szkole. Niezmiernie interesującymi okazały się zajęcia praktyczne, podczas których poznawaliśmy technologię produkcji papieru, a na zajęciach plastycznych malowaliśmy panoramę miasta Altavilla Selentina. We włoskich szkołach nauczyciele starają się brać aktywny udział w zajęciach, nie zadają prac domowych, a lekcje prowadzone są w przyjaznej atmosferze.

. Po lekcjach młodzież miała bardzo aktywnie zorganizowany czas, który miał na celu poznanie przez uczestniczące w projekcie dzieci lokalnej kultury.

Pierwszego dnia zaraz po zajęciach, młodzież została podzielona na grupy. Każdą cechował inny kolor stroju. Głównym zadaniem grup było odnalezienie cennych zabytków miasteczka przy pomocy mapy.

Charakterystyczne dla tego miasta strome, kamieniste i wąskie uliczki były dużym utrudnieniem



w wykonaniu tego zadania, ale i ciekawą przygodą.

Po wykonaniu poleceń wszyscy spotkali się na niewielkim placu. Tam wesoło śpiewaliśmy, tańczyliśmy i nawiązywaliśmy przyjacielskie relacje.

Kolejnymi interesującymi zajęciami były zajęcia kulinarne, na których młodzież uczyła się robić makaron oraz inne charakterystyczne dla tego regionu Włoch potrawy.



Inną atrakcją było zwiedzanie grobu Św. Mateusza, patrona miasta. Młodzież zwróciła uwagę na walory turystyczne: gęsto usiane winnice, gaje oliwne, sady.

Bardzo emocjonująca była wycieczka do Paestum, jednego z najważniejszych parków archeologicznych w Europie. Znajdowały się tam dobrze zachowane świątynie w stylu doryckim.



Uczniowie uczestniczyli w warsztatach archeologicznych, podczas których zadaniem młodzieży było wydobywanie z ziemi znalezisk lub ich części oraz ich złożenie.

Tego samego dnia wszyscy uczestnicy wymiany mieli możliwość odwiedzenia fabryki sera Mozzarella. Proces tworzenia serów jest bardzo ekologiczny, kontrolowany i skomputeryzowany. Pasące się obok fabryki bawolice jedzą zdrowe siano, pasą się na czystej łące, a komputerowe dojarki selekcjonują rygorystycznie tylko zdrowe mleko.

Młodzież miała również wyznaczony czas dla siebie, który mogła wykorzystać w dowolny sposób pozostając na terenie obiektu. Praktycznie wszyscy uczestnicy projektu przeznaczili go na zakup pamiątek i drobnych upominków dla swoich bliskich.

W trakcie trwania wyjazdu w ramach projektu Erasmus znalazł się także czas przeznaczony na zajęcia kulturowe oraz zabawy sportowe. Każdy kraj prezentował charakterystyczne dla niego gry i zabawy sportowe oraz techniki relaksacyjne. Następnie wszyscy razem brali udział w różnego rodzaju zajęciach fizycznych. Świetnie się bawiliśmy. Wisienką na torcie była wspólna kolacja wszystkich uczestników projektu, opiekunów oraz rodzin, u których młodzież gościła. Wieczór upłynął w bardzo miłej atmosferze. Wszyscy aktywnie brali udział w spotkaniu.

Ostatniego dnia wizyty rodziny które, gościły młodzież wykazały się ogromną kreatywnością oraz zaangażowaniem. Nie obyło się bez scen czułości i smutku. Wszyscy się bardzo ze sobą związali, dlatego też przykro było się rozstać. Niestety, wszystko co dobre, kiedyś się kończy. Na pewno bardzo miło będziemy wspominali ten wyjazd.

Oczywiście nie udało się zrealizować tego wszystkiego bez zaangażowania całego szeregu osób. Chcemy zatem podziękować tym wszystkim, których praca, poświęcenie, kreatywność, profesjonalizm, hojność, gościnność, życzliwość oraz praca i dobre serce wpłynęły na kształt tego wydarzenia: opiekunom, którzy w fantastyczny sposób sprawowali nad nami pieczę i chętnie służyli pomocą (Pani Bożena Larwa, Pani Joanna Karczmarzyk, Pan Andrzej Pleskacz, Pan Grzegorz Niziołek) oraz wszystkim uczniom i rodzicom z Włoch, którzy podjęli odpowiedzialne zadanie i zdecydowali się nas gościć. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję w stronę Pana Grzegorza Niziołka, który był koordynatorem całego projektu.

Oskar Koza, uczeń klasy VA.

5 KWIETNIA DZIEŃ LEŚNIKA I DRZEWIARZA

WYWIAD Z P. PAWŁEM DECEM



1. Kiedy zdecydował Pan, że będzie leśnikiem?

Od dziecięcych lat, tak od około 6 roku życia interesowałem się przyrodą. Bardzo lubiłem spacerować po okolicy, podziwiać przyrodę, obserwować zwierzęta i ich ślady. Czytałem dużo książek przyrodniczych i oglądałem programy przyrodnicze. Naturalnym wyborem, który pozwalałby mi realizować swoje zainteresowania było leśnictwo.

2. Czy w Pana rodzinie są jacyś leśnicy?

Niestety nikt z moich bliskich nie jest leśnikiem. Jestem pierwszy, ale mam nadzieję że nie ostatni.

3. Czy leśnikiem może zostać każdy?

Niby każdy może być leśnikiem, ale aby być prawdziwym leśnikiem trzeba mieć do tego predyspozycje, czyli "talent leśny", to znaczy trzeba interesować się przyrodą- roślinami, zwierzętami i zjawiskami zachodzącymi w przyrodzie. A w szkole trzeba się dobrze uczyć z przedmiotu przyroda.

4. Na czym polega Pana praca?

Praca leśniczego polega na troszczeniu się o las, o drzewa i wszystkich jego mieszkańców, od małej ryjówki do potężnego żubra, od malutkiego mchu do dostojnego dębu. Wszyscy mieszkańcy tego środowiska są bardzo ważni i wszyscy razem tworzą to wyjątkowe zbiorowisko zwane lasem. Leśnik wykonuje zabiegi hodowlane, czyli najpierw sadzi las, potem go pielęgnuje i chroni aby potem móc otrzymać drzewa do sprzedaży, z których zbudujemy domy, meble i książki. Bo książki też są drewniane.

5. Czy miał Pan jakieś zwierzę w dzieciństwie?

Oczywiście. Miałem chomika, świnki morskie, króliki i zdarzały się pająki pod łóżkiem.

6. Czy był Pan grzecznym dzieckiem?

Moja mama mówiła, że byłem greczny. Oczywiście czasem też rozrabiałem, ale to wszystko było w granicach normy.

7. Czy boi się pan kleszczy?

Ponoć jak byłem mały to bałem się muchy. Kleszczy się nie boję ale wiem jakie niosą zagrożenie a powodują one bardzo groźne choroby. Dlatego też trzeba się w lesie odpowiednio ubierać a po powrocie do domu dokładnie sprawdzić czy w jakimś zakamarku naszego ciała nie wbił się ten mały krwio pijca.

8. O czym musimy pamiętać wchodząc do lasu.

Idąc do lasu musimy pamiętać, że tam jesteśmy tylko gośćmi, także należy zachowywać się grzecznie i spokojnie. Nie wolno krzyczeć, niszczyć drzewek, jagód i grzybów, nie grzebać patykami w mrowisku. W lesie podziwiamy jego piękno i mądrze korzystamy z jego darów takich jak drewno, jagody i grzyby.

9. Czy ma Pan inne zainteresowania?

Oczywiście! Poluję, łowię ryby, gram w siatkówkę. Bardzo często leśnik jest również myśliwym i tak jest w moim przypadku. Myśliwy nie tylko jak się niektórym wydaje strzela do zwierząt, ale nasze główne zadanie to dbanie o zwierzęta i równowagę w przyrodzie.

10. Czego życzy się leśnikowi?

Życzeniem i jednocześnie pozdrowieniem leśnym jest zwrot Darz Bór.

Tak więc życzę Darz Bór i dziękuję za wywiad.



ZWIERZĘTA DOMOWE



KOT

udomowiony gatunek ssaka z rzędu drapieżnych z rodziny kotowatych. Koty zostały udomowione około 9500 lat temu i są obecnie najpopularniejszymi zwierzętami domowymi na świecie. Gatunek prawdopodobnie pochodzi od kota nubijskiego, przy czym w Europie krzyżował się ze źbikiem. Jest uznawany za gatunek inwazyjny.

CHOMIK

Do rodziny chomikowatych zalicza się blisko 300 gatunków zwierząt. Chomiki właściwe są bliskimi krewnymi norników i szczura piżmowego. Zewnętrznie nie są zbyt podobne do swych krewniaków. Zwierzęta bardziej podobne do chomików takie jak: mysz domowa, myszarka leśna, suwak i inne myszowate są bardzo dalekimi krewnymi chomików. Z licznej grupy chomików tylko niektóre gatunki można uznać za zwierzęta domowe. Należą do nich chomiczek syryjski, chomicznik Roborowskiego, chomik chiński, chomicznik dżungarski i chomicznik zabajkalski.

Hodowane w domach chomiki mają swych krewnych żyjących na wolności.



PIES

Udomowiona forma wilka szarego, ssaka drapieżnego z rodziny psowatych uznawana przez niektórych za podgatunek wilk, a przez innych za odrębny gatunek, opisywany pod synonimicznymi nazwami *Canis lupus familiaris* lub *Canis familiaris*. Od czasu jego udomowienia powstało wiele ras, znacznie różniących się morfologią i cechami użytkowymi. Rasy pierwotne powstawały głównie w wyniku presji środowiskowej. Rasy współczesne uzyskano w wyniku doboru sztucznego.

TO LUBIĘ ...

Najdroższy telefon na świecie - iPhone 5 Black Diamond



Kolejnym dzieckiem Hughesa jest iPhone 5 Black Diamond, czyli najdroższy smartfon świata, wyprodukowany specjalnie dla jednego z mieszkańców Hong Kongu. Stuart Hughes pobił tym samym swój poprzedni rekord na telefon o największej wartości na świecie. Modyfikacje nastąpiły tu nie tylko po stronie wizualnej, ale też użytecznej; zamiast Gorilla Glass, Hughes zaimplementował wszędzie płytki szafirowe, będące 10-krotnie droższe i sporo wytrzymalsze. Szafir to w końcu – po diamencie – najtwardsza, naturalna substancja występująca w przyrodzie. Black Diamond kosztuje ponad **15 milionów dolarów**, czyli ok. 50 milionów złotych.

Najlepszy telefon na świecie

- Apple iPhone 7 Plus

Apple zaprezentowało w zeszłym roku najlepszy w swojej ofercie smartfon, który nie tylko zrównał się technologicznie z konkurencyjnymi urządzeniami, ale naszym zdaniem nawet je wyprzedził. Mowa oczywiście o [Apple iPhone 7 Plus](#).



EKRAN:
5,5" 1080 X 1920 PX
PROCESOR:
APPLE A10 FUSION
RAM:
3 GB
GRUBOŚĆ I WAGA:
7,3 MM / 188 G
SYSTEM:
IOS 10
BATERIA
2900 MAH



Najmniejszy telefon na świecie (fot. cnet.co.uk)

Wracamy do twórców mniej znanych producentów. Na pierwszy ogień idzie firma Haier ze swoją słuchawką o niezbyt skromnej nazwie **Elegance**. Na pokładzie tego niewielkiego urządzenia znalazło się miejsce dla 1,1-calowego ekranu, playera MP3, radia FM oraz slotu na karty SD. Jego wymiary to jedynie **90 x 35 x 18 mm**, a waga wynosi **64 gramy**. Dziś trudno w to uwierzyć, ale jeszcze kilka lat temu za produkt tego typu trzeba było zapłacić **230 dolarów**.

Największy telefon na świecie

22 października Nokia pokazała swoje dwa nowe smartfony, a raczej phablety. Oba są olbrzymie - przekątna ekranu to 6 cali. Olbrzymie, ale nie największe na rynku. Są większe i to znacznie. Telefony od dwóch lat rosną błyskawicznie. Jeszcze niedawno ekran 3,5 cala był standardem. Teraz to już 4, a nawet 4,7 cala. Telefony są coraz większe i cieńsze. Czy wygodne, to zupełnie inna sprawa. Gdzie jest granica wielkości phabletu. 7 cali to teraz wielkość mniejszych tabletów. Największy telefon ma już 6,4 cala. A są kolejne zapowiedzi jeszcze większych. Tylko jak ich używać i gdzie nosić?



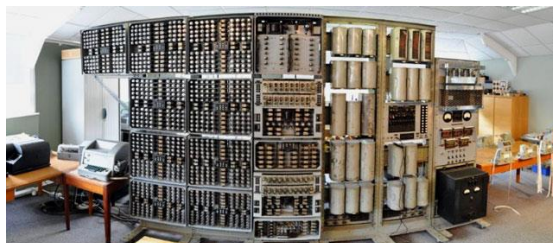


**Jaki telefon masz Ty? Ja uważam, że Samsung, to telefon idealny jest drogi, ale też i nie za drogi,
Jest szybkim telefonem, a to zależy od tego jaki posiada system.**

Czekam na Wasze opinie na temat telefonów.

A TERAZ:

Najstarszy komputer Świata „Witch”



Najdroższy komputer Świata: Luvaglio – 3 000 000 zł



Najnowszy komputer Świata



Najmniejszy komputer Świata

Czy wyobrażacie sobie Świat bez telefonów komórkowych i komputerów?

Czy wiesz że...

^ **Piramida Cheopsa** wznosząca się w Gizie jest największą piramidą na świecie. Osiąga aż 146m wysokości i 230m szerokości. Istniały trzy rodzaje egipskich piramid pierwsza z nich to piramida łamana. Jej kształt jest wynikiem błędu w obliczeniach i załamania się piramidy. Od połowy jej wysokości wprowadzono korektę, aby nie zapadła się pod własnym ciężarem. Następną to piramida gładka klasyczna ze zwężającymi się ścianami. Ostatnią to piramida schodkowa, składa się z sześciu piramid ułożonych jedna na drugiej.

* A teraz twoja kolej, powiedz, jaką piramidą jest piramida Cheopsa?

^ **Na Wyspie Wielkanocnej**, która jest położona na zachód od Ameryki Południowej, znajdują się ogromne posągi wyrzeźbione ze skały wulkanicznej. Ich oczy zrobione są z mieniących się w słońcu koralu i obsydianu, a ręce, plecy, głowa i rysy twarzy były rzeźbione miesiącami. Na wyspie mieszczą się trzy wulkany. Wulkan „rapa nui rano kau” drugi to „rapa nui rano raraku” a ostatni to „rapa nui maunga terevaka”. Ostatni z nich jest najwyższym punktem na wyspie i osiąga aż 506m wysokości.

* A teraz powiedz mi ile posągów jest na Wyspie Wielkanocnej?

Z życia twórców „Groch z kapustą”

CO SIĘ NAJBARDZIEJ PODOBAŁO NA TALENT SHOW klasie IV b?

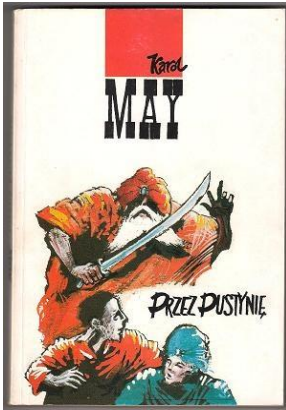
- Myślę, że najbardziej podobało mi się, jak koło teatralne tańczyło „EGO”. - powiedziała Andżelika .
- Mi najbardziej podobał się występ Gabrysi Fus. - odpowiedziała Kornelia.

CZY PODOBAŁ SIĘ TOBIE TALENT SHOW?

- TALENT SHOW? Powiedzmy, że mi się podobał. - powiedziała Julia.

z bibliotecznej półki..'

Karol May - „Przez pustynię”



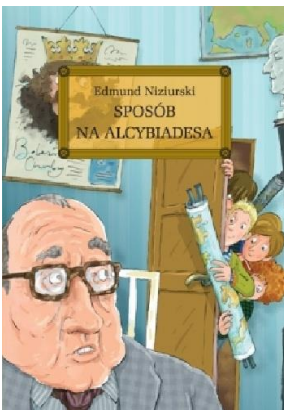
Podczas podróży po Bliskim Wschodzie Kara ben Nemzi oraz jego służący i przyjaciel Halef napotykają zamordowanego człowieka. Postanawiają odnaleźć morderców nieszczęśnika. Czyniąc to wpadają w wir przygód i nieprzyjemnych zdarzeń. Jeżeli chcecie dowiedzieć się, co przydarzyło się bohaterom, to przeczytajcie tę książkę

Pete Johnson - „Jak wychować sobie nauczycieli”



Szkoła jest potworniaście nudnym miejscem. Harvey musiał coś z tym zrobić. Zaczął od zakładu z najlepszym kumplem, ile razy podczas lekcji nasz matematyk Galareta, podrapie się (dziewięć razy). Nagrodą były lody. Ale hazardowa gorączka zaczęła się rozprzestrzeniać, a gra toczyła się o coraz większe stawki. Nie wiadomo kiedy genialny pomysł naszego bohatera totalnie wymknął się spod kontroli...
POMOCY!

Edmund Niziurski - „Sposób na Alcybiadesa”



To pełna humoru opowieść o paczce przyjaciół, którzy cenią sobie dobre stopnie, ale nie na tyle by się uczyć. Szukają więc sposobu, który pozwoliłby im przeżyć rok szkolny bez przemęczania się i święcie wierzą, że taki sposób na nauczycieli, a szczególnie na nauczyciela zwanego „Alcybiadesem” można znaleźć. Efekty poszukiwań są absolutnie zaskakujące!!!

COŚ NA ZĄBEK ...

Najpopularniejsze polskie dania – przysmaki dzieci.

Rosół

Aromatyczny rosół z kurczaka to ulubiona, "niedzielna" zupa Polaków. My ugotujemy go tradycyjnie, na wywarze z udka kurczaka, z dodatkiem warzyw oraz Rosołu Drobiowego WINIARY. Kto lubi, może dorzucić do wywaru kawałek suszonego grzybka. Rosół z kurczaka gotujemy na małym ogniu, powoli (powinien delikatnie "pyrkać") - dzięki temu jest smaczniejszy. Rosół z kurczaka podajemy posypany natką lub koperkiem - do picia, z makaronem lub z krokietami.



SKŁADNIKI: Rosół drobiowy WINIARY (2 kosteczki), udko kurczaka (1 szt.), mała marchewka (1 szt), mała pietruszka (1 szt.), seler (20 dag), sól, pieprz (do smaku), posiekana natka pietruszki (1 łyżka).

PRZYGOTOWANIE: 1. Udko kurczaka gotuj 40 minut w 1,5 l wody. 2. Oczyszcz warzywa i dodaj do wywaru. 3. Dodaj również kostki bulionowe i gotuj całość 15 minut. 4. Dopraw solą i pieprzem. 5. Udko wyciągnij, obierz ze skóry i podziel na kawałki. 6. Rosół podawaj z kawałkami mięsa, makaronem, posypany natką pietruszki.

„Czekoladowe naleśniki”

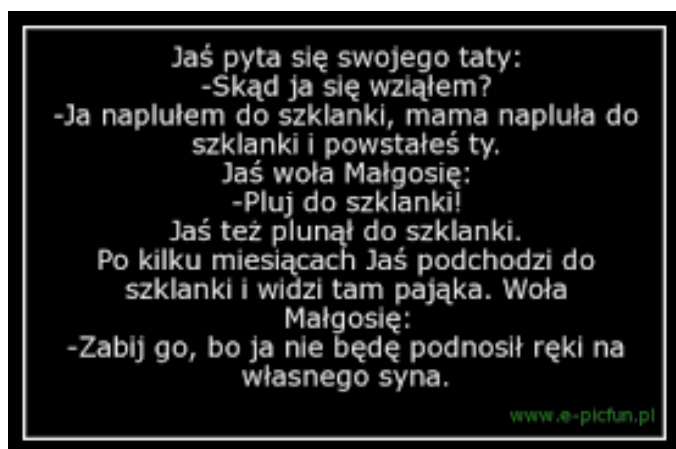
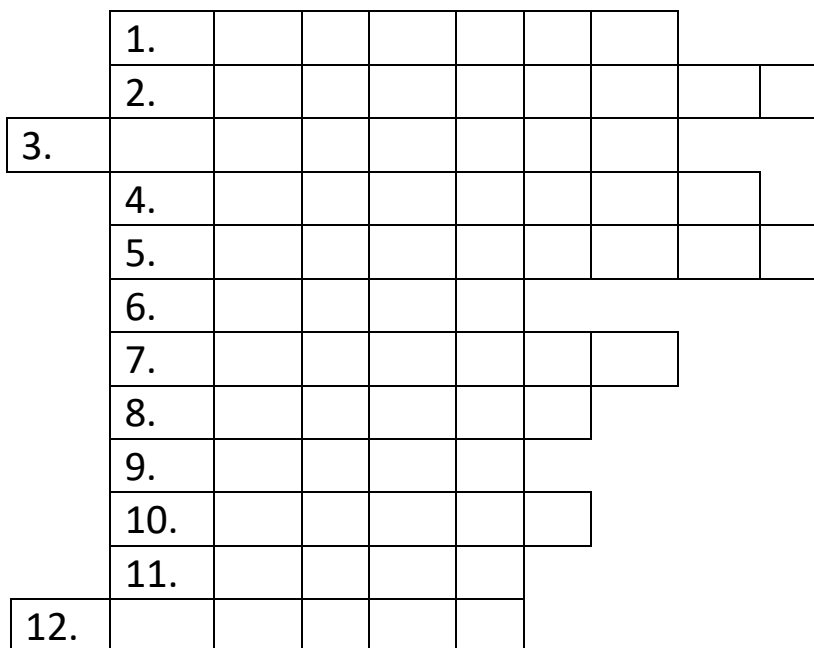


Składniki: 2 jajka, 2 szklanki mleka, 2 duże łyżki słodkiego kakao, 1 duża łyżka gorzkiego kakao, olej ¼ szklanki, torebka cukru waniliowego, duża szczypta cukru, szczypta soli, mąka ok. 1,5 szklanki (do zyskania konsystencji gęstej śmietany) . Wymieszać wszystkie składniki i smażyć naleśniki. Gotowe przekładać dowolnym nadzieniem. Można polać sosem czekoladowym lub owocowym.

Smacznego!

KRZYŻÓWKA

1. Pojazd, który jeździ po torach.
2. Czwartoklasiści będą zdawać egzamin na kartę ...
3. Jak się nazywa człowiek, który przynosi prezenty?
4. Imię ucznia z 4b o numerze piątym.
5. „... Pana Kleksa”
6. Imię pani z biblioteki.
7. Egzotyczny ptak.
8. Samochody na niej skaczą.
9. Służy do szycia.
10. Świeci, gdy prąd leci.
11. Mieszkają w nim Eskimosi.
12. Nosi się ją na balach karnawałowych.



Humor :)

Jak nazywają się małe sowy, które mówią „TAK”

TAKSÓWKI



Co może obudzić rekina?

Krzyk: Człowiek za burtą!



SZKOŁA JEST JAK FILM I TELEWIZJA!

Geografia - Discovery Channel

WF - Szkoła przetrwania

Religia - Dotyk anioła

Chemia - Szklana pułapka

Fizyka - $E=mc^2$

Historia - Sensacje XX-wieku

J.polski - Magia liter

Muzyka - Jaka to melodia?

Lekcja wychowawcza - Na każdy temat

Poprawka - Stawka większa niż życie

Nowy w klasie - Kosmita E.T

Ostatnia ławka - Róbta co chceta

Pan konserwator - McGyver

Wyrwanie do odpowiedzi - Losowanie Lotto

Wywiadówka - Z archiwum X

Wakacje z rodzicami - Familiada

Woźny - Strażnik Teksasu

Korytarz szkolny - Ulica Sezamkowa

Powrót taty z wywiadówki - Wejście smoka

Szkoła - Świat według Kiepskich



Bliźniaki wracają ze szkoły i od progu wołają:

- Mamo, mamoo! Wygrałaś konkurs klasowy "Czyja mama jest najpiękniejsza?". Wszyscy głosowali na swoje własne mamy, a Ty dostałaś dwa głosy....

Zespół redakcyjny:

Otylia Antolak, Malwina Bartosik, Martyna Bazan, Mateusz Michał Fus, Bartłomiej Graszka, Mateusz Graszka, Maciej Gruca, Rafał Kita, Magdalena Komosa, Natalia Magoch, Mateusz Mulawa, Kuba Nowicki, Bartłomiej Obszański, Sebastian Sereba, Kornelia Szmołda, Emilia Śmieciuch, Paweł Śmieciuch, Bartłomiej Witkowski. Opiekun Anna Kuziak.

Jasiu przychodzi do domu i mówi do mamy:

- Mamo dostałem 5 w szkole.

Mama:

- Naprawdę.

$$2+2+1=5$$

Jasiu:

- Tak, dwójkę z matematyki, dwójkę z historii i jedynkę z Polskiego...



- Jasiu gdzie jest twoja praca domowa?

- Pies ją zjadł.

- Myślisz, że ci uwierzę?

- Przysięgam!

Najpierw nie chciał, ale w końcu mu ją jakoś wepchnąłem do pyska.



x d p e d i a